

P o l s k a R a d a

NACZELNA

Ziemi Grodzieńskiej.

"30" dnia marca 1919 r.

No. 174.

m. Grodno.

KANCELARIA CYWILNA NACZELNA PAŃSTWA

8/14 1919 r.

Je 1392/19 Zak 3.

Załatwiono dn.

O d p i s.

623 K

Memorjat

*w sprawie obecnej sytuacji
w Grodnie i okręgu Grodzieńskim.*

Obecone położenie polityczne i gospodarcze naszego kraju zausza nas do wystąpienia wobec Rządu Rzeczypospolitej Polskiej o skuteczną i doraźną pomoc i ratunek przez natychmiastowe objęcie kraju naszego pod zarząd i ochronę Rządu Polskiego.

W przeciwnym razie sprawa nasza z każdą niemal chwilą staje się coraz poważniej zagrożoną, i ta ludność naszej ziemi, która z takim utęsknieniem oczekuje władzy, prawa i ładu polskiego, mogłaby się znaleźć w obliczu faktów dokonanych dla nas złowrogich, których fikcyjność byłaby zawsze dla nas i rządu polskiego zrozumiała, ale nie mniej trudną do wyjaśnienia wobec arbitrów mniej z naszymi sprawami obeznanych.

Do tej kategorii zjawisk musimy zaliczyć spotęgowane w ostatnich czasach dążenie Niemców do utrwalenia u nas władzy t.z. rządu litewskiego i jego ministerstwa spraw białoruskich/Litewski Urząd, Ministerstwo Białoruskich Spraw/. Sprawa ta jest lansewana przez Niemców wytrwale i z widocznym systemem. Natychmiast po wyjaśnieniu pretensji rządu rezydującego w Kownie i mianującego siebie "litewskim" do Grodna i ziemi grodzieńskiej, Niemcy otwarcie zupełnie zaczęli całą swą rozporządzalną mocą sprawę tę popierać. Po zjechaniu do Grodna litewskiego ministra do spraw białoruskich Jazepa Woronki, Niemcy, aby usunąć mu wszelkie przeszkody do jego bałamutnej agitacji, rozpoczęli szykanować wszelkimi sposobami tworzące się zawiązki polskiej siły zbrojnej w kraju i z drugiej strony niesłychanym terrorem starali się masy ludowe przygnębić i wszelką możliwość organizowania się i samoobrony zabić. Dążenie to władz okupacyjnych poprzez areszty i rozbrajania oddziałków ochotniczych doprowadziło do ostatecznego rezultatu pod postacią usunięcia poza linię demarkacyjną resztek przetrzebionej organizacji.

Teraz dopiero wszelkie ciemne elementy wspólnie z Niemcami przystąpiły do fersownego organizowania wojsk litewskiego rządu pod nazwą pułków białoruskich. Do pracy tej stanęli wszyscy dawni ciemniacy i rusyfikatorzy naszej ziemi, stanęli do apelu dawni urzędnicy rosyjscy, oficerowie, właściciele dóbr, posiadający majątki wydarte przez rząd rosyjski polakom. Ta nieliczna zresztą garstka postanowiła przy pomocy Niemców przywrócić w tym kraju jarzmo rosyjskie. Dowodzą w tych oddziałach zbrojnych oficerowie rosyjscy, komenda jest rosyjska, duch i dążenia rosyjskie, za wyjątkiem tych naturalnie żołnierzy, których jedynie poszukiwanie posiłków i odzieży do tych szeregów zawiodło.

Dziś już doszło do tego, że żołnierze ci obuci i ubrani w buty i w odzież niemiecką, uzbrojeni w niemieckie karabiny ręczne i maszynowe, pełnią warty w mieście, stanowią wartę honorową dla przejeżdżającej w ubiegłym tygodniu misji żywnościowej amerykańskiej, która izolewana rozmyślnie przy poparciu Niemców z nimi tylko i "rządem litewskim" w Grodnie rozmawia, ci żołnierze wreszcie wdzierają się z karabinami w ręku do ratusza, aby mimo protestów i oburzenia magistratu dekonąć aresztowania urzędnika, podejrzanego jakoby o zamach na ich kasę pułkową.

Jest rzeczą jasną, że tych żołnierzy jest zbyt mało, aby mieli się skutecznie przeciwzić zajęciu Grodna przez jakąkolwiek armję, natomiast celem istnienia tych zbrojnych oddziałów jest owdanie miasta jeszcze przy poparciu i pomocy tajnej Niemców i zagarnięcie przemocą władzy dla rządu litewskiego, aby móż następnie, w razie wkroczenia wojsk polskich, opierać się na tej fikcji i szkodzić sprawie polskiej na wszystkich terenach.

Plan tej akcji został szczegółowo opracowany i teraz zaczyna się jego wykonywanie. Tak więc organ przeznaczony dla protestów i rebięcia alarmu - pan minister Weronke wyjechał w bezpieczniejsze miejsce, mianowicie 25.3.19. przeniósł się do Kowna, zostawiając pole do działania oddziałem zbrojnym i mianowanym przez siebie urzędnikiem.

Dnia 26. Marca r.b. otrzymuje magistrat Grodzieński poniższe wezwanie w języku niemieckim od niemieckiego urzędu powiatowego:

Tłumaczenie.

Zat. No 1392/14
8/4
1919

T ł u m a c z e n i e.

Wejskowy Zarząd Powiatu Grodno.
Oddz. I Nr. 279.

Grodnie dnia 26.3.1919.

Do magistratu miasta Grodno.

Jak magistratowi wiadomo wymaga rząd litewski, aby wyznaczeni przez 6-ciu sędziów dla miasta i powiatu przejęli wymiar sprawiedliwości z rąk sześciu miejscowych sędziów miejskich. W tej sprawie posiadam następujący punkt widzenia, oparty na instrukcjach generalnego pełnomocnika rządu niemieckiego dla Litwy.

Przelanie sądów w Grodnie w ręce litewskich sędziów było już od dłuższego czasu zarządzone /angeordnet/, nie mogło jednak być wykonane, ponieważ litewscy sędziowie byli nieobecni. Obecnie zaproponowane /anheimggeben/ sędziom litewskim objęcie sądów, oddanych prowizorycznie lokalnemu komitetowi miejskiemu. Przymus ze strony władz niemieckich nie będzie wywarty. - Z tego powodu jestem w tej sprawie tylko o tyle zainteresowany, że muszę dbać, aby zdawanie sądów nie doprowadziło do zakłócenia porządku. - Z tej racji uprasza się magistrat zakomunikować mi, jak zamierza się w tej sprawie zachować.

Naczelnik powiatu podp. v. Schweinitz retmistrz.

Magistrat odwołał się w tej sprawie do rady miejskiej i na mocy jej uchwały zakomunikował dzisiaj władzom niemieckim, że rząd litewskiego nie uznaje i sądów dobrowolnie nie odda.

Powyższe niemieckie wezwanie jest podwójnie obłudne. Z wezwania tego możnaby wynioskować, że Niemcy dla podtrzymania porządku nie dopuszczają do gwałtu i do przejęcia sądów siłą. Tymczasem tegoż dnia pan Schweinitz zakomunikował ustnie prezydentowi miasta p. Listowskiemu, że w razie nieoddania przez miasto dobrowolnie sądownictwa, rząd litewski zawładnie sądami gwałtem, przy pomocą swego wojska, a niemieckie władze okupacyjne przeszkadzać temu nie będą.

Druga obłuda polega na tym, że Niemcy sami stwaczyli i uzbreili litewskie oddziały w Grodnie, teraz zaś dają im carte blanche, a wobec nas udają neutralnych.

Sprawa ta rozwija się coraz poważniej, wikła coraz groźniej i tylko natychmiastowe wkroczenie wojsk polskich położyłoby tamę tym wszystkim matactwom i kłótniom mieszkali zjednoczonych z Niemcami i pracujących pod flagą rządu litewskiego, pod nazwą wojska białorus-

kiego, pod komendą rosyjską podług wskazówek niemieckich, w czapkach kreju japońskiego. - Na zakończenie tej sprawy chcemy jeszcze tylko podkreślić niektóre ważniejsze objawy powyższych tendencji, jak to: twierzenie w bieżącym tygodniu komisji rejestracji spraw wojennych z ramienia rządu litewskiego, które te komisje mają z tym sobie ludność zjednywać, że jak głosi urzędowa enuncjacja nie będzie żadnych urzędowych taks, cen ani zasad oceny, dalej, wydawanie ciągłych reskryptów t.z. "gramat", gdzie między innymi proklamuje się przynależność całej dawn. gub. grodzieńskiej do Państwa Litewskiego, wskazuje się na odpowiedzialność karną za nieuznawanie rządu litewskiego etc.

W związku z tym stoi popieranie tej sprawy przez Niemców przez wprowadzenie nie tylko cenzury prewencyjnej, ale stemplowania niemiecką pieczęcią wszelkich ogłoszeń, obwieszczeń, proklamacji etc., co umożliwia rozpowszechnianie najbardziej utraconych gramat litewskich, a uniemożliwia kontrproklamacje polskie; do tej wreszcie kategorii zarządzeń należy eteczenie Gredna pierścieniową linią demarkacyjną, mającą na celu uniemożliwienie nam komunikowania się z władzami polskimi i przewożenia np. broni i amunicji celem przygotowania operu zakusom tych wszystkich ciemnych sił.

Wszystkie te mactwa gnębią i dręczą nieszczęśliwą ludność do tego stopnia, że w związku jeszcze z niesłychanym terrorem, jaki Niemcy na wsi rozwinęli, młodsza i zdolniejsza do operu część ludności przekrada się przez kordon, zaś pozostali coraz mniej ^{moż} myśleć o stawieniu operu zamachem wroga. - Drugą plagą trapiącą obecnie nasz kraj są rabunki i grabieże, dokonywane przez Niemców po wsiach naszych.

Niekarne bandy niemieckie plądrują, kradną i rozbijają, doprowadzając kraj do niesłychanej anarchii, rozprzężenia i zaturbowania pojęcia prawa.

Z całej powodzi wypadków pozwalamy sobie przytoczyć niektóre, poprzedzając je listem, przysyłanym do komitetu parafjalnego w Druskinikach, który to list z zachowaniem pisowni oryginału w wiernej kopji podajemy:

Dnia 23 Marca o g. 5-6 wieczorem ja przyszedłem do kościoła, w kościele nie było oprócz trzech żołnierzy niemieckich w czapkach jeńców z nich z karabinem stał przy drzwiach wejściowych, a dwa przy jednym z bocznych ołtarzy, po nadejściu moim żołnierz stojący z karabinem począł wołać swych kolegów, którzy zaraz podeszli do niego jeden z nich miał pod pachę paczkę podłużną zawiniętą w popielaty materiał i zaraz oni wyszli z Kościoła pozostawiając się samą jedną mnie pokazała się edwizdiny kościoła przez tych niemieckich żołnierzy

tarzy i natychmiast spostrzegłem, że świece, które zwykle stały na ołtarzach nie były zaraz o tem zawiadomiał zakrystjana, który natychmiast przyszedł do kościoła i stwierdził, że świece z ołtarzy zostały skradzione. Podpis: Marja Starewicz Zakrystjan Jan Kajdel.

Odpis tego listu załączamy dlatego, że kradzieże ze strony Niemców rozciągają się jak widać na wszystkie już aż do świętokradstwa włącznie, co dla ludu wiejskiego, odznaczającego się pobożnością i poszanowaniem świątyń, staje się również powodem udręki. - Z tejże miejscowości Druskieniki przytaczamy fakty następujące:

14 marca pięciu żołnierzy niemieckich wyłamało okno i okradło Antoniego Rożało; 9 marca 10 żołnierzy niemieckich z bronią w rękę ograbili na drodze Wincentego Pakusza; 22 marca wyjęli w biały dzień szybę z okna wystawowego i okradli żołnierze niemieccy zakład fotograficzny Leona Baranowskiego, 25 marca okradli i pobili Wiktera Zajączkowskiego i żonę jego, nazywając ich przytym "polskimi świniami" 12 marca w zaścianku "Młynek" pod Druskienikami żołnierze niemieccy zabili 20 letniego syna gospodarza Piotra Wiszczyńskiego, za to, że usiłował bronić swego dobytku przed grabieżą. - Preteksty tych wszystkich gwałtów posiada komitet Druskienicki. - Z pośród mnóstwa podobnych wypadków w okolicach najbliższych Gredna, przytaczamy niektóre, spisane przez właścicieli samych i podpisane przez świadków: 10.I. b.r. Niemcy zabrali gospodarzowi z parafji Nowy-Dwór klacz, do niego zaś samego strzelali, 22.I. żołnierze niemieccy zabrali w Obuchowiczach 10375 rubli; 30.I. Niemcy spalili spichlerz w Obuchowiczach, 30.I. w Perzeczu Niemcy zrabowali słoninę, 115 rubli i owcę; 31.I. we wsi Kerebczyce żołnierze niemieccy zrabowali 7 pudów mięsa, 200 marek i strzelając dla postrachu wzdłuż ulicy zabili 24 letnią dziewczynę; 8.2. w Bersztach zrabowali konia wartości 1000 rubli; 28.2. we wsi Putryszki pobili gospodynię, broniącą swego dobytku i zabrali jej świnie; 26.2. we wsi Kowale zabili gospodarza Jakuba Kozaka; 1.3. we wsi Żylicze Niemcy zrabowali zboże, mięso i drób; 5.3. we wsi Gibulicze Niemcy gwałtem zabrali krowę, a we wsi Likówka konia; 18.3. we wsi Kerczyki Niemcy strzelali przez okno, wyłamali drzwi od chlewa i zrabowali trzodę; 23.3. we wsi Kaplica żołnierze niemieccy wyłamali zamek do mieszkania i ukradli zegarek czarny z dewizką srebrną i 1 rubel srebrny etc. i etc.

Z powyższych dat i faktów wynika, że ochotnicze bandy niemieckie w naszym kraju nie tylko nie pełnią obowiązku dla jakiego rzeke-

nie koalicja ich tu na czas ~~jaki~~ niejaki pozostawiła, to jest nie
ochraniają spokoju, porządku i bezpieczeństwa publicznego, ale i owszem
sami są bandą rzeźmieszków, rabujących i gnębiących ludność już i
tak wyczerpaną jarzmem tyleletniej niewoli moskiewskiej i okupacji
niemieckiej.

Tę samą metodę stosują Niemcy do dobra państwowego i wogóle pub-
licznego w tym kraju. Ewakuacja powiatu naszego w wszelkiego rodzaju
urządzeń, maszyn, środków komunikacji etc., odbywa się na wielką skalę;
w okręgu Grodna odbywa się wydzieranie z ziemi i wywożenie do Niemiec
szyn i materiału kolejowego, kolejek wąskotorowych furtecznych i pry-
watnych, w której to sprawie dostarczony został Departamentowi w swo-
im czasie protest administracji Ks. Drukiej Lubeckiej, w ostatnim ty-
godniu rozczęte zostało wywożenie szyn kolei normalnej, wydarte już
powyżej 2 km. szyn z bocznych torów stacji Lessena i wywiezione do
Niemiec, jednocześnie odbywa się masowa dostawa budulcu z Jeziora do
Grodna i ładowanie go w Grodnie na wagony, celem wywozu do Niemiec.
Budulcu tego powalonego w lasach jezierskich, i ekologicznych jest za-
pas wartości kilku milionów rubli. W ostatnich tygodniach w okolicy
Grodna Niemcy wycięli na nowo ok. 30 morgów lasu. Wogóle wyszukują
po prostu obiekty, któreby można było jeszcze naładować na wagony i
wysłać do niemieckiej ojczyzny.

O stosunku Niemców do miejskich ciał samorządnych w Grodnie, o
ich przeszkadzaniu milicji miejskiej, o wypuszczaniu złoczyńców, niszczeniu
protokółów milicji m. etc., wyczerpujące donieśliśmy wraz z
przytoczeniem faktów w naszym przedstawieniu z d. 20 marca 1919; obec-
nie chcielibyśmy zaznaczyć, że ten ich stosunek do wsi naszej jest
jeszcze nierównie gorszy. Przedewszystkiem Niemcy uniemożliwili do-
tę pory utworzenie się jakiegóż choćby prowizorycznej władzy admi-
nistracyjnej dla powiatu. Wynajdywali Niemcy tysiączne powody, jako
te popieranie fantastycznych urojeń Rosjan, czy Białorusinów/bo cza-
sami trudne różnicę uchwycić/, którzy twierdzą, że urzędowa statysty-
ka dlatego wykazuje większość polską w naszej ziemi, że była wtedy
zestawiana, gdy Rosjanie, czy Białorusini uciekli byli do swej macie-
rzy Rosyjskiej, - teraz zaś według twierdzenia tych panów wrócili w
tak imponującą liczbę, że całą statystykę zupełnie odwrócić nale-
ży, wobec czego władze powiatowe powinnyby się składać w 75% z Ros-
jan, czy Białorusinów. Następnie Niemcy starali się sprawę utworze-

nia administracji powiatu jeszcze bardziej zagmatwać przez powie-
rzenie pośrednictwa w tej sprawie "ministrowi" Werence.

Rezultat jest taki, że obecnie powiat nie posiada żadnej admini-
stracji oficjalnej, uznanej przez władze okupacyjne i jako jedyną
swą ostoję posiada sieć komitetów parafjalnych, łączących się w swej
centralnej instytucji, którą jest Wiejski Wydział Kierowniczy Pol-
skiego Komitetu Demokratycznego w Grodnie. Ponadto powiat wydany jest
na łup zdezeralizowanych i wycutych z wszelkiej karneści żołdaków
niemieckich i demagogicznej agitacji meskali, kryjących się niezręcz-
nie pod maską "Białoruskiej Uprawy", bolszewików, rozperządzających
dużemi środkami pieniężnymi na agitację i wreszcie seccjalistów bia-
łoruskich, propagujących poddanie ziemi grodzieńskiej rewolucyjnemu
rządowi republiki białoruskiej, która gdzieś podobno powstaje,
czy powstała.

Dla uzupełnienia obrazu dodać jeszcze należy, że wszystkim re-
daktorom gazet miejscowych został udzielony surowy zakaz publikowa-
nia wiadomości o nadużyciach żołnierzy niemieckich, wobec czego
prasa obecnie robi wrażenie prasy cichego zbezczeszczonego miasteczka z
czasów pokoju, gdzie wszystko idzie jaknajlepiej pod opieką prawo-
rządnej władzy, a tylko mieszkańcy wsi i miasta naszego wiedzą,
jakie piekło gwałtów, grabieży, anarchji i ucisku rozwarło się pod
nami.

Grozi nam obecnie w kierunku politycznym, umocnienie fikcji uz-
nanego przez Niemców rządu litewskiego w tym kraju, oddanie miasta
i fortecy Grodno w ręce uzbrojonych zbirów, tytułujących siebie
pułkami białoruskimi rządu litewskiego, przywrócenie do władzy i
wpływów sfery rusyfikatorów, którzy teraz tłumnie pospieszali na
służbę rządu litewskiego; w kierunku społecznym grozi zupełne za-
narchizowanie i zdezeralizowanie nas skutkiem niekarneści, korupcji
i elementów ciemnych w ochotniczej armji niemieckiej, okupującej
nasz kraj; nareszcie w kierunku gospodarczym - kraj nasz stoi w ob-
liczu klęski o rozmiarach nie do przecięcia.

Ziemia nasza została ograbiona z produktów, obecnie grabia
Niemcy ostatnie narzędzia i środki produkcji, najpoważniejszym jed-
nak w tym względzie mementem jest fakt, że ludność wytwórcza ogra-
biona z koni, inwentarza i nasion, znękana niepewnością położenia

nia administracji powiatu jeszcze bardziej zagnatwać przez powie-
rzenie pośrednictwa w tej sprawie "ministrowi" Woronce.

Rezultat jest taki, że obecnie powiat nie posiada żadnej admini-
stracji oficjalnej, uznanej przez władze okupacyjne i jako jedyną
swą ostoję posiada sieć komitetów parafjalnych, łączących się w swej
centralnej instytucji, którą jest Wiejski Wydział Kierowniczy Pol-
skiego Komitetu Demokratycznego w Grednie. Ponadto powiat wydany jest
na łup zdezeralizowanych i wyzutyh z wszelkiej karneści żołdaków
niemieckich i demagogicznej agitacji moskali, kryjących się niezręcz-
nie pod maską "Białoruskiej Uprawy", bolszewików, rozperządzających
dużemi środkami pieniężnymi na agitację i wreszcie socjalistów bia-
łoruskich, propagujących poddanie ziemi gredzieńskiej rewolucyjnemu
rządowi republiki białoruskiej, która gdzieś podobno powstaje,
czy powstała.

Dla uzupełnienia obrazu dodać jeszcze należy, że wszystkim re-
daktorom gazet miejscowych został udzielony surowy zakaz publikowa-
nia wiadomości o nadużyciach żołnierzy niemieckich, wobec czego
prasa obecnie robi wrażenie prasy cichego zbezczeszczonego miasteczka z
czasów pokoju, gdzie wszystko idzie jaknajlepiej pod opieką prawo-
rządnej władzy, a tylko mieszkańcy wsi i miasta naszego wiedzą,
jakie piekło gwałtów, grabieży, anarchji i ucisku rozwarło się pod
nami.

Grozi nam obecnie w kierunku politycznym, umocnienie fikcji uz-
nanego przez Niemców rządu litewskiego w tym kraju, oddanie miasta
i fortecy Gredne w ręce uzbrojonych zbirów, tytułujących siebie
pułkami białoruskimi rządu litewskiego, przywrócenie do władzy i
wpływów sfery rusyfikatorów, którzy teraz tłumnie pospieszali na
służbę rządu litewskiego; w kierunku społecznym grozi zupełne za-
narchizowanie i zdezeralizowanie nas skutkiem niekarneści, korupcji
i elementów ciemnych w ochotniczej armji niemieckiej, okupującej
nasz kraj; nareszcie w kierunku gospodarczym - kraj nasz stoi w ob-
liczu klęski o rozmiarach nie deprecjacji.

Ziemia nasza została ograbiona z produktów, obecnie grabia
Niemcy ostatnie narzędzia i środki produkcji, najpoważniejszym jed-
nak w tym względzie mementem jest fakt, że ludność wytwórcza ogra-
biona z koni, inwentarza i nasion, znękana niepewnością położenia

Хинин

Горно.

Уполномоченный
Министерства Финансов
Литва

Н. А. Морозов

Адрес: г. Гродна Актов-пр №2

" 4" апреля 1919 г.
№216.

Въ Гродненскую Торговую
Управу.

Согласно назначению мною пред-
ставлен Министра Финансов от
16 марта г.р. по Гродненскую
Торговую Управу ссылаясь на
распоряжение в переданном
звании С. Гродненская Отдѣленія
Государственного Банка на пред-
метъ откупниці въ немъ вно-
симой Государственному Литов-
скому Морскому Промышленному Бан-
ку.

В порядке передачи сего доку-
мента не позднее 7^{го} апреля

Уполномоченный Министра
Финансов Литвы

Н. Морозов

Копия сего документа

Комисарз Рządu Polskiego
na Powiat Grodzieński.